

Jeden z najlepszych ziom
Liczba stół tyfy tyfy
Zapominam tekstu

Jak coś, jak coś jest grane to Joga bonita bez końca
Jezus z Rio de Janeiro modli się za mnie do słońca
SOS wysyłam, że jestem na ziemi
Bo na tej zjebanej planecie nie chcę zapuścić korzeni
I mieć pecha jak Roman Polański
Co wiek zawsze dzielił przez pierwiastki
A potem nawet w kości obstawiał trzynastki
Talent jak Wojtek Sokół zrodzony W Wyjątkowych Okolicznościach
Problem mam taki, że jak jestem szybszy od światła, to żyję w c
iemnościach

Żyję w ciemnościach
Jezus z Rio modli się za mnie do słońca
Bez końca, bez końca
Wiesz, o co chodzi, znów nie tracę wątku
To początek końca, to koniec początku
Gorętszy od wrzątku, zasiedlam się tu na dobre
Wszystkie moje szklane kule znowu wróżą mi progres
Pamiętam o tym za każdym razem, gdy biorę oddech
Za każdym razem, kiedy słyszę jakieś parodie, yo
Muszę to podnieść do góry, omijam znów te struktury
Właśnie tak, karuzela się kręci, trzymam w dłoni kości
To nie okoliczności tworzą mnie, tylko ja okoliczności
Joł, to jest tak, właśnie tak jest fajnie
Nie ma rzeczy niemożliwych, są tylko nieopłacalne
I dlatego Jezus z Rio modli się do słońca
Pamiętam o tym zawsze kurwa mać do końca, właśnie tak